

A jeśli bieguny magnetyczne Ziemi zamienią się miejscami?

9 października 2018

Ostatnie wyliczenia świadczą o coraz większej ruchliwości biegunów magnetycznych Ziemi, które przesuwały się w kierunku równika.

Wyliczenia rosyjskich uczonych potwierdzają ich amerykańscy i europejscy koledzy. Ostatnie dane pokazują, że biegun północny w ciągu 20 lat przesunął się o 200 km i teraz porusza się z prędkością pięciokrotnie wyższą niż rok temu.

Według niektórych specjalistów badających pole magnetyczne Ziemi przyśpieszony ruch biegunów może doprowadzić do jego jednoczesnego odłączenia nad całym terytorium planety, a wówczas ludzkość pozostanie bezbronna wobec zagrożeń z kosmosu. Tak uważa główny pracownik naukowy Instytutu Oceanologii RAN Aleksander Gorodnicki.

Nad atmosferą jest jonosfera – przypomina Aleksander Moisiejewicz. „Właśnie w niej na skutek tych anomalii pola magnetycznego powstają gigantyczne dziury ozonowe. Razem z wiatrem słonecznym przenikliwe promieniowanie gamma dosięga także powierzchni Ziemi, wyrządzając jej katastrofalne szkody. Niewykluczony jest też inny wariant. Ostatnie badania uczonych dowiodły, że przyśpieszona prędkość ruchu biegunów magnetycznych doprowadzi do stopniowego zaniku pola magnetycznego Ziemi.”

W takim przypadku ludzkość będzie skonfrontowana z całą masą katastrof naturalnych i technologicznych. Ataków żywiołów będzie coraz więcej, coraz częściej będzie też dochodzić do katastrof. I w danym przypadku śmierć ludzkości nastąpi nie w wyniku wiatru słonecznego, lecz stopniowego radioaktywnego skażenia planety.

Niektórzy badacze twierdzą jednak, że ludzkość może się do tego przyzwyczaić. Zdaniem doktora nauk technicznych Walerija Dudyszewa niewykluczone, że ludzie będą musieli pracować nocą, a w dzień spać. W dzień bowiem promieniowanie radioaktywne jest przenikliwsze. Walerij Dmitrijewicz nie wyklucza pojawienia się na Ziemi podziemnych miast i tego, że ludzie w takich okolicznościach będą pracować w skafandrach.

Jeśli ten scenariusz okaże się prawdziwy, Ziemia zamieni się w martwą planetę pędzącą przez przestrzeń bezpowietrzną (jak w fabule filmu „Listy martwego człowieka”). Docent katedry klimatologii i meteorologii wydziału geografii MGU Paweł Toropow uważa, że ruch biegunów magnetycznych dokonuje się na Ziemi nie pierwszy raz. Inna sprawa, że rzeczą nową dla ludzkiej cywilizacji jest uświadomienie sobie tych procesów.

Wicedyrektor Instytutu Magnetyzmu Ziemskiego, Jonosfery i Rozprzestrzeniania Fal Radiowych, doktor nauk fizycznych i matematycznych Walerij Pietrow chce natomiast udowodnić, że pole magnetyczne Ziemi to dla ludzkości stała, nad którą całkowicie można zapanować (fakt, że za parę tysięcy lat): atmosfera, pole magnetyczne, wiatr słoneczny, które mają znaczenie teraz, nie mają znaczenia „w skali ideologicznej”. Pietrow uważa, że grawitacji wystarczy, nawet jeśli pole magnetyczne nie zdoła obronić Ziemi na skutek utraty atmosfery. Zdaniem Pietrowa proces utraty przez Ziemię wodoru zajmie miliony lat.

Źródło: pl.SputnikNews.com